

DZIENNIK POZNAŃSKI

Deniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 arg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 arg. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expo-
dycyi winny być
frankowane.

Poznań, 3 sierpnia. Nazbyt rychło, a coraz wyraźniej sprawdza się zdanie nasze, któreśmy na tém miejscu wyrazili przed kilku miesiącami, że Anglia na najlepszej jest drodze do onęj szczęśliwości hollenderskiej, która nic już a nic się nie troszcząc o wielkie sprawy świata, o wolność narodów, o bieg historii, o wielkie interesy cywilizacji i sprawiedliwości, w swoim własnym zamknąwszy się kole tylko kupczy bawelną, wekslami, kością słońsiową albo kością z pół Solferinu, byleby jak najprędzej przed ubiegiem wekslowym zyski zrealizować.

Sprawa polska, w której się wszystkie najpoważniejsze interesy naszej epoki zbiegają, sprawa polska pomiędzy innymi także Anglii dać miała może ostatnią już sposobność wyjścia z gościńca pochyłego, z którego powrót coraz trudniejszy. Anglia nie chciała skorzystać ze sposobności. Niemoc Anglii w sprawie duńskiej jest naturalną konsekwencją jej polityki w sprawie polskiej. Dla tego podczas rozpraw ostatnich parlamentu w sprawie duńskiej w mowach wszystkich znakomitszych członków izby gminnych kwestya duńska łączy się z kwestyą polską. Na dowód podajemy tu głosy wszystkich stronnictw w rozprawach tych podniesione; z nich czytelnik utwierdzi w sobie przekonanie, że wprawdzie wszystkie stronnictwa angielskie widzą jasno powód niemocy, ale żadne z nich nie byłoby postąpiło inaczej jak stronnictwo będące dziś jeszcze u steru.

Posiedzenie izby gminnych 4 lipca 1864.

Pan Disraeli w ciągu swęj mowy przytoczywszy depeszę lorda Russell do lorda Cowleya w Paryżu z dnia 16 września r. 1864, w której zaprasza rząd francuski do współdziałania w zwróceniu uwagi Austrii, Prus i Rzeszy Niemieckiej, iż „każdy czyn z ich strony zmierzający do naruszenia całości i niepodległości Danii, sprzeciwi się będzie traktatowi z d. 8 maja 1852,” tak się wyraża:

Mojęm zdaniem był to krok roztropny ze strony sekretarza stanu. Było to wyraźnem przypomnieniem propozycji zrobionej przez Francją kilka miesięcy przedtęm. Jednak z wielkim dla rządu Jej królewskiej Mości zawodem odezwę tę przyjęto z razu ozięble, a następnie zupełnie żądaniu odmówiono. Zatrzymujemy się tu panowie, aby zbadać jakie były powody tej zmiany w stosunkach między dwoma dworami (słuchajcie). Dla czego Francya tak była serdeczną przy końcu przeszłorocznej sesyi parlamentu i tak dalece wówczas pochwałała politykę szlachetnego lorda co do Danii i Niemiec, iż się nawet ofiarowała iść z nami w załatwieniu tej sprawy? A dla czego Francya, dwa czy trzy miesiące później, była tak całkiem zmieniona? Dla czego stała się tak ozięblą i znalazła się ostatecznie w tém przykrém położeniu, iż zmuszoną była odmówić wspólnego z nami działania?

Panowie, na początku zeszłego roku, powstanie wybuchło w Polsce. Na nieszczęście powstania w Polsce często się ponawiają. Powstanie to było rozległe i groźne, ale w Polsce bywały już powstania zarówno rozległe i groźne — powstanie w roku 1831 na przykład, wówczas bowiem Polska posiadała narodową armią nieźrównaną w waleczności i karności. Powstanie z r. 1831 było przedmiotem głębokiej dla ówczesnego naszego rządu rozwagi. Zastanowił się on dokładnie nad tym przedmiotem, dotknął się podstawy tej sprawy i rząd króla Williama IV doszedł do następujących dwóch rezultatów: po pierwsze, że nie było właściwem dla Anglii wchodzić w wojnę w celu przywrócenia Polski, po drugie, że skoro Anglia nie była przygotowana rozpocząć wojny, każde inne wdanie się jej w tę sprawę, posłużyłoby tylko do powiększenia cierpień nieszczęśliwego narodu. (Słuchajcie, słuchajcie.) Takim było postanowienie rządu lorda Grey'a, przedłożone parlamentowi. Jest to przedmiot, nad którym rząd angielski miał nie raz sposobność zastanowienia się, jakoż za każdą razą rząd ten zastanawiał się nad tém obszernie i gruntownie. Tak sama sposobność nadarzyła się w roku 1855, kiedy konferencye się odbywały w Wiedniu podczas wojny rosyjskiej i kiedy rządowi królowej przyszło zajmować się sprawą Polski. Zastanawiano się naówczas nad tą sprawą przy okolicznościach najkorzystniejszych dla Polski, byliśmy bowiem wtęczas w wojnie i to w wojnie z Rosyją. Lecz rząd JKMości, pilnując przy tém wszystkich obowiązków odpowiedzialnych ministrów, doszedł do następujących konkluzyi: najprzód, że nietylko nie było właściwem dla Anglii podejmować wojnę dla odbudowania Polski, ale że wojna ta niepowinna była być przedłużoną dla tego celu; a następnie, że każde wdawanie się nasze bez czynu było niesłuszną dla Polaków, zmierzającą do powiększenia ich nieszczęść. (Słuchajcie, słuchajcie.) Twierzę więc, że ta sprawa Polski była po dwakroć rozważaną przez rozmaite rządy w bieżącym stuleciu, mianowicie w ciągu ostatnich 34 lat, a gdy przypomnę izbie, że w czasie rozbioru tego przedmiotu przez gabinet lorda Grey'a w r. 1831 mąż, który zajmował urząd sekretarza stanu do spraw zagranicznych i który oczywiście bardzo wpływał na zdanie swych kolegów w sprawie tego rodzaju, był to szlachetny lord, dziś pierwszy minister; gdy zarówno przypomnę izbie, że przy konferencyi wiedeńskiej w r. 1855 pełnomocnikiem, a zatem osobą, na którą spada w wysokim stopniu odpowiedzialność za postanowienia zapadłe, w owym czasie był niniejszy sekretarz stanu do spraw zagranicznych, mniemam, że Anglia miała powody być zadowolnioną, iż w chwili tych wielkich trudności roku zeszłego, wynikłych z powodu Polski, w położeniu tak ważnem i w chwili kiedy błąd jaki mógł przywieść do niesłychanych nieszczęść,

los jej był w ręku dwóch mężów stanu nietylko tak zdolnych i doświadczonych, ale posiadających w tym przedmiocie wyłączone przymioty i którzy rozważyli tę sprawę dokładnie, obzajomieni byli z wszystkimi jej stronami, ze wszystkimi zwrotami mogącymi powstać przy jej załatwieniu, i którzy w dwóch poprzednich sposobnościach kiedy sprawę tę Anglii poddano pod rozwagę właśnie przewodniczyli w ministerstwie przy oznaczeniu danego jej kierunku. (Słuchajcie, słuchajcie).

Wypada mi zwrócić uwagę, że to co się zowie kwestyą polską, zajmuje inne stanowisko we Francyi, jak w Anglii. Niechę utrzymywać że Francuzi stoją wyżej od angielskiego narodu w uczuciu głębokiej dla Polaków sympatii. Mniemam, że wyrażam dobitnie uczucia Anglii, gdy powiem, że żaden wypadek więcej nie wzbudza żalu u ludzi wszystkich warstw społeczeństwa, jak podział Polski. (Słuchajcie). Jest to u nas powszechnie uznane jako jedna z najszkaradniejszych, jeżeli nie za najszkaradniejszych kartę historii ośmnastego stulecia. (Słuchajcie). Lecz we Francyi polska kwestya nie jest sprawą odwołującą się tylko do uczuć ludności. Jest ona tam zarazem kwestyą polityczną i to największej wagi, kwestyą obchodzącą zarówno ministrów, książąt i gabinety. We Francyi rozpowszechnioném jest zdanie, a to zdanie nabrało znaczenia tradycjonalnej polityki dla kraju, że wskrzeszenie Polski doda Francyi potęgi i sławy. We Francyi sprawa ta jest zarówno kwestyą praktyczną, albowiem znajdujemy tam żyjących jeszcze ludzi, którzy sobie przypominają, że chorągiew Francyi powiewała nad starożytną stolicą Polski; i aczkolwiek także jeżeli istotnie pragną wskrzeszenia Polski, wspomnieć z pewnym uczuciem wyrzutu sumienia, na sposobność, z której podówczas nie korzystali (słuchajcie). Izba przeto nie może puszczać z uwagi, że ilekroć powstanie wybuchnie w Polsce, inną sprawą jest ono dla Francyi, inną dla Anglii. Dla Francyi obchodzi ona wyłącznie uczęszczających do kawiarni i kasyn, ale opiera się niezwłocznie o ministrów, gabinet i książąt. Otóż monarcha Francyi, książę rozumny i przyjaciel pokoju, jak to nam właśnie sekretarz stanu powiadał — czuł dobrze doniosłość skutków zawartych w tej tak zwanęj kwestyi polskiej; lecz wiedział także, że Anglia miała już sposobność zastanowienia się głęboko i przybrała stanowczą politykę w tej mierze. Przeto dawał on, z charakterystyczną ostrożnością małe tylko zachęty agentom narodu polskiego. Wiedział to dobrze, że on sam w roku 1855, wówczas nasz sprzymierzeniec i z nami zwycięski sprzymierzeniec, wprowadził tę kwestyą przed rząd angielski, i że my — w okolicznościach najkorzystniejszych dla odbudowania Polski, — pozostali przy naszej tradycjonalnej polityce unikania wojny i przy nieinterwencyi. Rząd więc francuski okazał mądre umiarkowanie w tym przedmiocie. Lecz jakież musiało być zadziwienie rządu francuskiego, gdy ujrzał po krótkim czasie rząd angielski zwracający się z największym zapalem do władzy polskiej? Szlachetny lord sekretarz stanu i szlachetny lord pierwszy minister, ogłaszali swą politykę, jako politykę nową dla rozwagi ludzi stanu i mogącą przywieść do wielkich rezultatów. Wyrażnie żądali ustąpienia od cesarza rosyjskiego. Wysłali kopie swęj depeszy do wszystkich dworów Europy, podpisanych na traktacie wiedeńskim, i od króla portugalskiego do króla szwedzkiego nie było nikogo mającego współudział w tym traktacie, któryby, że tak powiem, nie stukał do pałacowych wrot pertersburskich, zzywając cara by zdał rachunek z spraw polskich. (Słuchajcie). Wiadomo jak Europa przez trzy miesiące była pod tém wrażeniem, że przyjdzie do wojny na wielkie rozmiary i że jednym z głównych celów tej wojny miało być odbudowanie Polski. Czyż można się dziwić, że rząd i naród francuski, dotąd tak oględni przyłączyli się do podobnych zaważań i takich pobudzających przedstawień? (Słuchajcie). Wiemy także jak szlachetny lord zażartował sobie z nich i jak ich na śmiech wystawił. Izba zapewne sobie przypomni treść depeszy i te sześć propozycji, które przedstawiono cesarzowi rosyjskiemu w najsilniej domagający się sposób. Izba bezwątpienia przypomni sobie ostatnią ułożoną scenę, w której ambasadorowie Francyi, Anglii i Austrii mieli udeń się w tymże samym dniu do pałacu ministra rosyjskiego i wręczyć mu noty, które dla okazania zgodności państw tych, kończyły się identycznymi paragrafami. Wrażenie objęło Europę, że nastąpi wojna powszechna, i że Anglia, Francya i Austrya połączyły się dla odbudowania Polski. Izba niezapomniała jako był koniec tego wszystkiego i przypomniał sobie odpowiedź ministra rosyjskiego na to wszystko, wyrażoną w słowach wykwinłej uszczypliwości i oburzenia, łaskawie ironią pokrytego. (Słuchajcie). Wówczas jeden tylko już krok należało przedsięwziąć wedle widzenia rządu francuskiego, a tym krokiem był czyn. Rząd ten odwołał się do Anglii, która swęm postępowaniem dała pochop do czynu w tym przedmiocie; Anglia jednak mojęm zdaniem roztropnie powróciła do tradycjonalnej polityki, wyznając przez usta swojego rządu, że to tylko chwilowa nierozważna popędliwość opanowała jej władzę przez przeciąg trzech czy czterech miesięcy; (śmiech), że ministrowie jej nigdy w tém niemieli więcej na myśli jak słowa; jakoż w miesiąc później, zdaje mi się, wysłali zawiłą depeszę, którą można było uważać za przeprosiny. Lecz to niezmieniło położenia francuskiego rządu i francuskiego cesarza. Cesarz był przez nas spowodowany do zrobienia obietnic których następnie nie był w stanie dotrzymać. Znalazł się w fałszywém położeniu tak w obliczu polskiego jak francuskiego narodu; (słuchajcie), dla tego też nie dziwię się, że

gdy szlachetny lord sekretarz stanu nieco zastraszony biegiem rzeczy w Niemczech, uznał za stosowne rozpoznać dnia 17 września stanowisko swoje w Paryżu, przyjęty został ozięble, a nakoniec taką na swoje depeszę otrzymał odpowiedź. Obawiam się, że trudzę za nadto izbę mojęm opowiadaniem (oklaski), niechę nadużywać wolności czytania wyjątków z dokumentów, co się zyczajowi mojemu sprzeciwi; jednakże w sprawie tego rodzaju, koniecznem jest mieć dokumenta pod ręką choćby przyszło wystawić się na zarzut. P. Grey pisząc do lorda Russell dnia 18 Września, powiada:

„sposób postępowania zalecony przez lorda, to jest przypomnienie Austrii, Prusom i Rzeszy niemieckiej, że każdy czyn z ich strony dążący do osłabienia całości i niepodległości Danii, sprzeciwi się traktatowi z dnia 8 maja 1852, byłby w wysokim stopniu podobny do postępowania Wielkiej Brytanii i Francyi w sprawie polskiej. Nie zyczył sobie (pan Drouyn de Lhuys), i otwarcie wyznał, iż w tój myśli pomówi z cesarzem, nie zyczył sobie postawić Francyi w tém samém położeniu co do Niemiec, w jakim ona się znalazła naprzeciw Rosyi. Formalne noty wystosowane przez trzy mocarstwa do Rosyi, otrzymały odpowiedź, która rzeczywiście nie nie nie znaczy, a położenie, w którym się te trzy państwa znajdują, nie jest wcale przyzwoite dla ich godności; i gdyby Anglia i Francya miały wysłać podobne napomnienie jak jest proponowane do Austrii, Prus i Rzeszy niemieckiej, powinny być gotowe iść dalej i przyjąć sposób działania więcej odpowiedni godności dwóch wielkich mocarstw, jak to miało miejsce w sprawie polskiej.“

Otóż, panowie, takim było zawiadomienie lorda Russla o zmianie zaszczyt w stosunkach pomiędzy Anglią a Francją — zmianie niepospolitego znaczenia. (Słuchajcie.)

Z początkiem listopada, cesarz francuski zaproponował kongres europejski. Położenie jego było takie, a ponieważ sam to wyraził, niema więc niedelikatności w powtórzeniu; położenie jego stało się przykrém z wielu powodów, lecz głównie z powodu niespodziewanego postępowania rządu angielskiego w sprawie polskiej. (Słuchajcie). Przewidywał on wielkie zamieszanie w Europie i usiłował temu zapobiedz. Proponował kongres. Objawiłem dnia 4 lutego moje zdanie, że nieznajduję właściwem aby Anglia brała udział w tym kongresie i rząd Jej Królewskiej Mości uważał sobie za obowiązek podobną propozycyą odrzucić.

NPan raczył nadać sekretarzowi policyjnemu i prokuratorowi policyjnemu Wittingowi w Brzegu królewski order koronny czwartęj klasy.

× Berlin, 2 sierpnia. Wczoraj podpisano preliminarya pokojowe na zasadzie, że król duński odstępuje praw wszelkich do księstw szlezwickiego, holzackiego i lawenburgskiego. Podpisano zarazem protokół o zawieszeniu broni. Podczas zawieszenia broni Jutlandya pozostaje w rękach Prus i Austrii pod względem wojskowym i administracyjnym.

Berliński Publicist odzywa się głosem półurzędowym o potrzebie drogi wojskowej w Hanowerskim, dla Prus. Z Oldenburgiem, który przypiera do portu pruskiego Jade, podobno już zawarto konwencyą w tój mierze, z Bremą nie będzie korowodów, ale Hanower nawet nie odpowiedział na depeszę pruską z dnia 15 grudnia r. z. Ten nieżnośny Hanower! A przecież tylko wąskiego paska ziemi od niego żądają. Otóż skoro będzie potrzeba, naturalnie wojska pruskie pomimo nieistniejącej konwencyi przejdą przez terytorium hanowerskie, jak przeszły przez terytorium oldenburgskie. Będzie stąd dużo krzyku na pruski gwałt, ale mniejsza o to.

+ Berlin, 2 sierpnia. Siedemnaste posiedzenie w procesie polskim.

Posiedzenie rozpoczyna się o 9 godzinie. Prezes podaje do wiadomości, że w miejsce urlopowanego tłumacza Jerzewskiego wstępuje p. Prusinowski. Królikowski jeszcze chory.

Następuje dalsze odczytywanie pism służyć mających do udowodnienia czynów w ogólnej części aktu oskarżenia przytoczonych.

Czytają na ostatniem posiedzeniu zapowiedziane tłumaczenie polskie raportu Kuczyńskiego; proklamacyą komitetu centralnego z 7 lutego roku 1863 nieopatrzoną żadną pieczęcią;

proklamacyą komitetu centralnego z wyciśniętą pieczęcią z dnia 16 kwietnia r. 1863.

Proklamacyą komitetu centralnego z gazet wyjętą z dnia 31 czerwca 1863 czytając przez nakazuje.

Na uzasadnienie wiarogodności ostatnięj proklamacyi wręcza prokurator prezesowi spisany protokół z redaktorem Nationalzeitung i 2 nr dziennika Ojczyzny. Z protokołu ma się wykazać źródło z kąd proklamacyi tekst czerpały dzienniki niemieckie.

Brachvogel zwraca uwagę, że to tylko jest tłumaczenie, że nieznany oryginał z którego tłumaczenie wzięto; obojętne jest dowodzenie nru 2 Ojczyzny, że ks. Sapięha ma być komisarzem rządu narodowego; dziennik ten niemoże udowodnić egzystencyi a tēm mniej zgodności oryginału z przeczytaném tłumaczeniem; ponieważ tylko wzmianka jest o prokla-

rownicy powstania sami przekonani byli, iż Rosya jest jedynym sprawcą katuszy nie do zalesienia, gdyż o Prusach i Austrii nie ma tam ani wzmianki.

Przewodniczący: Rzeczywiście nie uważam za potrzebne powtarzanie treści pism przeczytanych, gdyż sędziowie słyszeli je sami.

Rzecznik Deycks: Gdy naczelny prokurator wnosil o przeczytanie skryptów, oświadczyłem, że one nie mają doniosłości dowodowej i dla tego sprzeciwiam się ich odczytaniu.

Przewodniczący: Dalsze czytanie ma nastąpić.

Po odczytaniu odezwy rządu narodowego z 18 marca 1864 konstatuje rzecznik Brachvogel, że w piśmie tém zaraz po wzmiance o granicach z r. 1772 znajduje się ustęp: „Przecież w Galicyi niema walki, Galicya nie jest w powstaniu.“ Przed odczytaniem następującego skryptu: „otwartego protestu polskiego komitetu z 21 czerwca 1863 przeciw 6 punktom postawionym przez mocarstwa zachodnie“, oświadcza nacz. prokurator, że pierwotkowo posiadano dokument ten tylko w jednym z numerów Nat. Ztg, że następnie znaleziono oryginał przy rewizji u obżalowanego Kaźmierza Szulca i zdaje się, jakoby nadesłany był ze Szwajcaryi. Zdaje się, że w Szwajcaryi osobny istnieje komitet, którego organem jest dziennik Weisser Adler. Ze dokument nadszedł z Szwajcaryi, dowodzi stempel pocztowy z Zurychu. Na zapytanie przewodniczącego odpowiada obżalowany Szulca, że przy rewizji odbytej u niego nie spisano żadnego protokołu, przeto nie może z pewnością oznaczyć, czy pismo to u niego znaleziono lub nie. Ponieważ zbiera zwykle wszystkie dokumenta odnoszące się do wypadków bieżących, przeto być może, że i ten dokument u niego znaleziono.

Nacz. prokurator: W sprawozdaniu prezesa policyi Bärensprunga powiedziano, że dokument ten znalazł radca policyjny Rose u obżalowanego. Rzecznik Rose będzie w tej kwestyi przesłuchany.

Rzecznik Lent: Mojém zdaniem posiadanie podobnych papierów zupełnie żadnej nie ma wagi ze względu na obżalowanych, proszę zatem uzasadnić, dla czego w ogóle tego rodzaju skrypta tu przedłożono.

Naczelnny prokurator Adlung: Już oświadczyłem, że nie myślę szukać winy obżalowanych w posiadaniu tych pism; zaley mi tylko na stwierdzeniu, że protest taki wydano naprzeciw punktom mocarstw zachodnich. Ponieważ protest ten dostał się do wiadomości publicznej tylko przez gazety, dla tego uzupełniłem go egzemplarzem znalezionym u obżalowanego Szulca. Wynika ztąd, że Polacy nie chcieli żadnych koncesyj, że zamierzali jedynie odbudować Polskę z 1772 roku.

Sąd udał się na ustęp i postanowił: Ponieważ zdecydowano dokument ten przeczytać, obojętna, z którego rękopisu go odczytają. Samo przez się rozumie się, że zastrzega się stwierdzenie jego autentyczności.

Rzecznik Brachvogel: Trzeba mi ubiedz pewien rodzaj niecierpliwości, który mógłby powstać u niejednego z powodu, że wciąż głos zabieram. Ale postanowiłem sobie każdy z osobna dokument dokładnie zbadać, by o nim sędziów pouczyć. Mamy teraz przed sobą dokument, może najważniejszy ze wszystkich pism przytoczonych przez oskarżenie, które twierdzi, że zamierzono powstać w celu odbudowania Polski w granicach 1772 roku. Obrona zaś utrzymuje, że gdyby tak było, nie chodziłoby o granice w obec Austrii i Prus, ale tylko o granicę w obec Rosyi. Dla sądu więc będzie rzeczą nie małej wagi autentyczna interpretacja, co przez to rozumieć należy. Na wywody prokuratora w oskarżeniu odpowiem, że niema tam mowy o nieprzyjacieli głównym, ale o specjalnym, a tym jest Rosya. Jest pisarz, którego powaga jest nie zaprzeczona, a którego dzieła nazwałbym biblią historyczną Polaków, jestto Maurycy Mochnacki, który napisał historią powstania z 1830 roku. Dzieło to jest dla Polaków testamentem ich egzystencji. Pisarz ten wyraźnie powiada to samo co obrona, że powstanie naprzeciw Rosyi stało się nagłą koniecznością w obec udręczeń, jakie znosić musiał naród...

Przewodniczący, przerywając: Wszystko to bodaj należy do uzasadnienia protestu przeciw owemu dokumentowi.

Rzecznik Brachvogel: Wypowiedziałem.

Naczelnny prokurator Adlung: Proszę nie tłumaczyć sobie mego milczenia, jakobym podzielał opinią obrońcy. Zauważę tylko, że opinie te w najzupełniejszej są sprzeczności z rewolucją 1846 roku. Nie wiem, jakie ztąd możnaby wyciągnąć wnioski.

Rzecznik Brachvogel: Błędy roku 1846 powszechnie uznano.

Naczelnny prokurator Adlung: Zapewne i teraz jest to znowu błąd.

Przewodniczący: Uwagi względem postępowania Rosyi, wypowiedziane z wielkim uniesieniem, zdają mi się niestosowne.

Rzecznik Brachvogel: Obrona widzi, że w oskarżeniu zdanie jedno opiewa inaczej, jak w dopiero co odczytanym dokumencie.

Prokurator Mittelstädt: Powiedziano, że aneks był to numer Nat. Ztg, a tego rodzaju odmiany tłumaczą się różnicą tłumaczenia.

Rzecznik Brachvogel: Mniemam, że potrafię udowodnić, że tłumaczenie w oskarżeniu jest tendencyjnym.

Naczelnny prokurator Adlung protestuje przeciw temu wyrażeniu.

Rzecznik Brachvogel: Miałem na myśli tłumaczenie. Jeszcze jedno wspomnieć mi należy co do świadka Larunzeta. Udałem się do komendanta 4 pułku huzarów francuskich, ponieważ sąd nie dozwolił udowodnienia, że Larunzet dopuścił się krzywoprzysięstwa co do swęj przeszłości. Komendant odpisał mi, że człowiek tego nazwiska w jego pułku ani jako oficer ani jako podoficer nie służył. Powtarzam więc raz jeszcze mój wniosek.

Prokurator Mittelstädt: Całe dowodzenie uznano

już za małoważne, ponieważ wiarygodność Larunzeta i tak już mocno jest zwichnięta.

Rzecznik Brachvogel: Zdaje mi się, że pozytywne udowodnienie krzywoprzysięstwa wcale nie jest małoważnym.

Przewodniczący: Sąd postanowił niedozwolić dalszego występowania przeciw Larunzetowi. Przyjął, że Larunzet jest bardzo niepewnym świadkiem, a dalsze rozprawy wykażą, o ile jego doniesienia opierają się na prawdzie. Sąd nie wie, co jeszcze miałyby być udowodnionem o ogólnem zachowaniu się świadka; sąd przyjął, że zeznanie świadka o jego stanowisku w armii były wynikiem próżności.

O dalszych rozprawach doniesiemy jutro. Posiedzenie zakończyło się po 3 godzinie. Następujące posiedzenie jutro, w środę, o godzinie 9.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 1 sierpnia. Obok wieści na prowincyi i w okolicy Warszawy, mnożą się także adreśy wiernopoddane wy-muszone na duchowieństwie katolickim. W tych dniach odbyły się egzekucye w Łodzi i Zgierz, a jednocześnie ogłosil Dz. Warsz. najpoddaniejsze pisma duchowieństwa plockiego, kieleckiego i grecko-unieckiego chełmskiej dyccezyi. Obok tych dokumentów, widocznie napisanych w kancelaryach moskiewskich naczelników wojennych, podaje Dz. Warsz. wspaniały opis zabaw niedzielnych na dowód, że Warszawianie przysili do rozumu i przywrócony już „porządek, w krwawem ocalony starciu.“

Korespondent do Bresl. Ztg donosi o rozpasaniu oficerów gwardyi moskiewskiej w Warszawie, którzy dopuszczają się wielu gwałtów na niewiastach mojżeszowego wyznania, odznaczających się tu pięknoscią. Przed kilku dniami znów się zdarzyło, że podchorąży gwardyi uniósł gwałtem dziewczynkę żydowską, dziecko niemal. Lecz gdy przejeżdżał w doróże przez ulicę Dziką, rzuciła się matka porwanej dziewczynki przed konie, dziewczę wyskoczyło, a zebrany tłum przeszkodził oficerowi, który pod pozorem, że „ma rozkaz odstawić dziewczę do koszar wołyńskich“ chciał ją wydrzeć z rąk matki. Nadbiegła policya i zawiedziono obiedwie strony do oberpolicmajstra, który rozkazał aresztować podchorążego i innego jeszcze oficera, matkę zaś i córkę powrócił na wolność. Sprawa wywołała ogólne oburzenie.

Z Królestwa Polskiego, 25 lipca piszą do Czasu między innymi:

Dowiadujemy się z dobrego źródła, iż w Warszawie utrzymują za pewny powrót gubernii Augustowskiej pod zarząd Królestwa. Murawiew, zdaje się już tam zrobić swoje, albo też polityka Rosyi tego żąda. W Warszawie przypisują fakt ten niektórym zjazdom w Poczdamie i w Kissingen. Postanowiono tam podobno za zasadę, aby nie w statu quo, naturalnie przed ostatnimi wypadkami, nie zmieniać. Miała jechać z Warszawy do Petersburga deputacja obywatelska. Otóż hr. Berg powróciwszy do Warszawy oświadczył, że jeszcze nie czas wysłania deputacji. Takowa przeto nie pojedzie. Różnie tłumaczą to oświadczenie hr. Berga, mówią że chwila nie nadeszła bo rachują na jego przychylne dla szlachty usposobienie. Zdawałoby się, że usposobienie, jakie znalazł u cesarza było inne; lub też, że polityka tego wymaga, aby rzeczy tak zostały niezmiennie w Królestwie, jak teraz. Zgoła, otwarte pole domysłów, które się na nic nie przydadzą, lecz to tylko pewnym, że deputacja nie pojedzie.

Wiadomo, że namiestnik dzisiejszy w Królestwie nie jest zwolennikiem zasad Milutynowskich. Innej on szkoły uczniem. Wie zresztą dobrze, jaka to straszna broń, którą dziś rząd rosyjski przeciw Polsce walczy, wie jak okropne następstwa użyć jej mieć może dla tych, co się nią posługują. A jednakże pod wszystkimi protokołami stoi jego podpis. Może to być, a pytanie to słyszałem sto razy, aby człowiek tak wszechwładny oprzeć się nie zdołał prądowi, któremu był przeciwny? Jak tłumaczyć owę sankcyę, która wygląda na słabość, kiedy chodzi o zapobieżenie złemu? Przyczyna tego leży, zda mi się, w samym ustroju rządu, któremu służy. Ma on to do siebie, że jak nikomu odpowiedzialności nie zostawia, tak też żadna indywidualność oprzeć się nigdy, nigdzie i w niczem nie potrafi, dopóki głównego nie posiadzie w Petersburgu wpływu.

ROSYA.

Petersburg, 30 lipca. Jenerał Ignatiew, były poseł w Pekinie, naczelnik wydziału do spraw wschodnich w ministerstwie spraw zagranicznych, został zamianowany posłem w Carogrodzie. Posłowie Ubryl i Manzurów otrzymali urlop na 3 miesiące.

FRANCYA.

Paryż, 30 lipca. Niezmiernego hałasu narobił artykuł Constitutionnela, napisany przez p. Palina Limayrac, w którym póturzędowy pisarz wykazuje naprężenie pewno stosunków między Austrią i Prusami z jednej strony, a właściwą Rzeszą z drugiej. „Zkąd pochodzi, pyta się, to niezadowolnienie w Niemczech, objawiające się z taką żywością? Przyczynę odkryć nie trudno: jeżeli Niemcy zmienili swe uczucie w obec Prus i Austrii, to dla tego że Prusy i Austrya zmieniły swą politykę.“ Na dowód, że nie myli się w pojmowaniu teraźniejszego usposobienia właściwej Rzeszy, Constitutionnel przypomina rezolucye licznych towarzystw politycznych, odzywająca się dzienników, wota izb. Dziennik francuski nie zapomina przytém o nieobecności reprezentanta Związku w konferencyach wiedeńskich, o zajęciu Rendsborga przez Prusaków, o podniesieniu kandydatury Oldenburga. P. Limayrac dodaje uwagę, że Francya wysyłając zaproszenia na kongres powszechny nie pominęła Związku, i że ona to proponowała także, aby wciągnąć Związek do konferencyi londyńskich. Taka jest treść artykułu, którego cel jest widoczny: chodzi o przeciągnięcie na stronę Francyi właściwych Niemiec, nie o odnowienie Związku nadreńskiego naprzeciw odnowionemu s. przemyierzu, ale o ugrupowanie ludów z cywilizacją zachodnią naprzeciw carstwu moskiewskiemu, które usiłuje gwałtem związać z interesami swemi Austrią i Prusą. Może plany

Francyi nie są bez pewnej podstawy, ale zepsuć się może ich wykonanie nieusprawiedliwionemi zachciankami dotarcia do Renu, tam gdzie on jest rzeką czysto niemiecką. Bądź co bądź związki Francyi z małemi państwami niemieckimi są ścisłe; poseł francuski w Frankfurcie nie próżnuje; poseł saski w Paryżu częste ma rozmowy z p. Drouyn de Lhuys; wreszcie osoba uchodząca za poufnego powiernika ks. Koburskiego przebywa teraz w Vichy.

Lord Clarendon odwołując przez Paryż rodzinę swą do Ems, czy do Wiesbadenu, skorzystał z sposobności i zoczył Vichy, gdzie oczekują także ks. de la Tour d'Arvergne. Ztąd nowe pogłoski o odnowieniu się przemyierza zachodniego.

We Vichy bawią p. Emile Pereire, oraz admirałowie i wiceadmirałowie Excelmans, Le Barbier de Tinan i Montravel gubernator Guayany. Obecność tych panów we Vichy dowodzi, że przedmiotem głównym rozmowy bawiących tam monarchów była kwestya meksykańska i stosunki rzeczypo-spolitych południowej Ameryki.

Cesarzowa podobno nie przybędzie w tym roku do Vichy. Także mówią, że cesarz nie uda się Biarritz, że natomiast odbędzie podróż po wschodnich okolicach Francyi, których jeszcze jako cesarz nie zwiadał.

Do obozu pod Châlons przybędzie jenerał Lamarmora, który jest teraz w Turynie.

W St. Cloud od kilku dni cesarzewicz chodzi się prawie codziennie kąpać do łaźni publicznych, zbudowanych na Sekwanie. Towarzyszają mu młody Conneau i masztalerz Bachon. Dyrektor łaźni pytał się, czy podczas kąpeli cesarzewicza ma zamykać zakład; odpowiedziano, że niepotrzeba.

— Hrabina d'Armaillé, z domu de Segur, wydała dzieło o Maryi Leszczyńskiej, żonie Ludwika XV. Wystawiła ona naszą rodaczkę jako piękną ideal.

— Zegnając się w Vichy z ministrem powracającym do stolicy, cesarz Napoleon miał podobno w dwóch słowach skreślić program swęj dzisiejszej polityki: „Inertia — sapientia.“ Wyznac trzeba, że pierwszego niezachwianie się trzyma rząd francuski; co do drugiego przyszłość dopiero okaże czy w pierwszym ono leżało.

Paryż, 31 lipca. Ajencya Havas zaprzecza pogłoskom o podróży cesarza po wschodnich departamentach.

Korweta „Caton“ wróciła do Tulonu z Tunety, przywoząc ze sobą cesarskiego oficera ordynansowego, który miał tajną misyę do beja. Powstańcy już tylko o 2 mile są oddaleni od Tunisu.

W wersalskim muzeum na rozkaz cesarza będzie zawieszony obraz króla hiszpańskiego, z powodu jego przybycia.

W obozie pod Châlons podczas obecności cesarza i króla hiszpańskiego próbować będą działa rzucające projektyle, które przebijają mają płyty okrętów pancernych 14 centym. grube.

Ostatnie wiadomości.

Wiednia, 2 sierpnia. Póturzędowa Abendpost donosi, że zawieszenie broni zawarto i podpisano preliminarja pokojowe. Trzy księstwa zaelbiańskie odstąpiono bez zastrzeżeń Austrii i Prusom, postanowiono zrezyfikować granicę w interesie niemieckim. Wojna ta nie była ani wojną zdobywcą ani też wykonaniem fantastycznych uroszczeń narodowościowych, ale zdążyła ona do przeprowadzenia pozytywnego tytułu prawnego. Pokój zaszczytny ustanowi na zawsze rezultaty wojny. Odmowa udziału w wojnie ze strony Związku była powodem zawarcia pokoju tylko między wojującymi. Mocarstwa niemieckie nie uważają się bynajmniej jednakże za zwolnione od względów należnych uchwałom głównego organu niemieckiego związku. Przez odstąpienie księstw monarchom Austrii i Prus nie ma się stać wszelako żaden uszczerbek prawom związku.

— Telegrafują z Wiednia 2 sierpnia do Schless. Ztg, że Lawenburg odstąpiła Dania jako ekwiwalent kosztów wojennych, co do których Austriya i Prusy porozumieją się między sobą. Jutlandyę mocarstwa niemieckie zatrzymają aż do zawarcia pokoju, ale kontrybucyi ściągają nie będą.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

± Z pod Inowrocławia, 31 lipca. Wycytawszy w nrze 172 Dziennika Poznańskiego w artykule z Lubawskiego, że tam kilku wiosek nazwiska zamieniono na niemieckie, pośpieszam donieść, że i w naszym powiecie Inowrocławskim w mojem sąsiedztwie jedną wieś to samo spotkało. Przed dwoma laty p. Wysiecki, dziedzic Stanomina, sprzedał folwark zwany Wola Stanomska panu Kunkel. Nowy nabywca, pomimo że rodem z Księstwa, jest bowiem synem byłego dziedzica miasta Barcina, natychmiast postarał się o zmieniienie nazwy swojej wioski, która obecnie urzędowo nazywa się Schönau, a wieśniacy nazywają ją Szejnowo.

— W Petersburgu tych dni straszny się zdarzył wypadek. Kopyta jednej z cerkwi, Przemienienia Pańskiego, spoczywająca na czterech słupach, zawałiła się. Jeden z owych słupów złamał się, a kopyta spadająca w dwóch miejscach zgniotła sklepienie. Szczęściem robotnicy użyci do reparacyi właśnie byli wyszli z cerkwi, dwóch tylko straciło życie przy zawałeniu się kopyt. Tymczasem publiczność ciekawa przybyła tłumnie ażeby się przypatrzeć ruinie. W chwili gdzie cała cerkiew była zapełniona, zaczęło trzeszcze sklepienie; publiczność przerażona zaczęła się cisnąć ku wyjściu, alisci kościół cały się zawałił i pokrył gruzami parę tysięcy ludzi. Liczba ofiar dotąd nieznaną.

Przybyli do Poznania dnia 3 sierpnia.

BAZAR. Właśc. dobr. Karnkowska z familią z Król. Polskiego, kupiec Lewandowski z Torunia.

HOTEL DU NORD. Właśc. dobr. baron Per Banér z Szczecina, Koczorowski z Jasinia, Berendes z Smitowa, Święcki z Władysławowa, prob. Gladysz z Sierakowa, pułkownik Auck z Król. Polskiego, porucznik Bath z Książa.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dobr. Golska z Czarnego piątkowa, prob. Bulczyński z Nietrzezanowa i Żołądkiewicz z Czerniejewa, oberżysta Feldmann z Kościana.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Dr. fl. Preuss z Legnicy, hr. Pückler z Oberweistriz, oberżysta Kreteck z Gniezna, pułkownik Zilinski z Król. Polskiego.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dobr. Gillert z Wręcynia,

hr. Tryszka z Relben, prob. Suszczyński z Ostrowa, oby. Knopf z żoną z Wschowy. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Pruscy z Pieruszyce, Biełkowski z Lucynowa, hr. Skórzewska z Czerniejewa, artysta Łaszczycyński z Moguncji. HOTEL BERLINSKI. Właśc. dóbr Griebisch z żoną z Rudek, Mass z Lulina. POD CZARNYM ORZEM. Wł. dóbr Zaborowski jun. z Wyganowa, rządcza Golski z Talic.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 3 sierpnia.

Zyto: wyżej, wypow. 25 węcpli, na sierp. i sierp.-wrześ. 30 3/4, wrześ.-paźd. 31 1/2, paźd.-list. 32 1/2, list.-grud. 32 3/4, na odstawę wios. 33 1/2, tal. pl. Okowita: wyżej, na sier. 13 3/8, wrze. 13 1/8, paźd. 13 3/8, list. 13 3/8, grud. 13 3/8, stycz. 13 3/8, tal. pl. Berlin, 2 sierpnia. Pszenica: 100 funt. w miejscu: 50-60 tal. pl. wedle jakości. Zyto: 81-82 funt. w miejscu 34 1/4, na sierp. i sierp.-wrześ. 34 3/8, wrześ.-paźd. 35 1/8, paźd.-list. 36 1/8, list.-grud. 36 3/8, na odstawę wios. 36 3/8-37 1/4, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30-34 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22 1/2-25, na sierp. i sierp.-wrześ. 22 3/8-1/2, wrześ.-paźd. 22 3/4, paźd.-list. 21 3/4, list.-gru. 21 3/4, gru.-styc. 21 3/4, na odstawę wios. 22 1/4, tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 41-48 tal. pl. Rzepak zimowy: 25 szefli w miejscu 84-92 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 3/4, na sierp. i sierp.-wrześ. 12 3/4, wrześ.-paźd. 13 1/4, paźd.-list. 13 3/4, list.-grud. 13 3/4-1/2, kw.-maj 13 3/4-1/2, tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 14 1/2, tal. pl. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 14 1/2-1/2, na sierp. i sierp.-wrześ. 14 1/2-1/2, wrze.-paź. 14 3/4-1/2, paźd.-

Table with columns for grain types (Pszenica biała, żyto, jęczmień, owies, groch) and prices in different currencies (tal. pl., sgr., kw.).

Rzepak: 212-190-160 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 212-200-188 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie: Zyto: wyżej, wypow. 1000 cent., 2000 funt. na sierp. i sierp.-wrześ. 32 1/2, wrześ.-paźd. 33 1/2-1/4, paźd.-list. 33 3/4-34, listop.-grud. 34 pl., kw.-maj 35 tal. żąd. Pszenica: na sierp. 53 tal. żąd. Jęczmień: na sierp. 36 tal. żąd. Owies: na sierp. 41 żąd. wrz.-paźd. 34, paź.-list. 34 tal. pl. Rzep: na sier. 100 tal. żąd. Olej rzepiowy: mało zmiany, wyp. 150 cent., w miejscu 12 1/2, na sier. i sierp.-wrześ. 12 1/4, wrze.-paźd. 12 1/2, paźd.-list. 12 1/2, list.-grud. 12 1/2, kwiec.-maj 12 3/4, tal. pl. Okowita: wyżej, wyp. 81,000 kwart, w miejscu 13 3/8, na sier.-wrz. 13 3/8-3/4, wrze.-paź. 13 1/2-1/4, paź.-list. 13 3/8-1/4, list.-grud. 13 3/8, tal. pl. Szczecin, 2 sierpnia. Na giełdzie: Pszenica: 85 funt. żółta w miejscu 55-58, polska brunatna 57-58, 83-85 funt. żółta na sier. i sierp.-wrześ. 58-57 3/4, wrze.-paźd. 59-58 3/4, paź.-list. 59 1/2-59, na odstawę wios. 62-61 3/4, tal. pl. Zyto: nieco lepiej, 2000 funt. w miejscu 34-1/4, na sierp. i sierp.-wrześ. 35-34 1/4, wrześ.-paźd. 35 3/8-1/2, paźd.-list. 35 3/8-36, na odstawę wios. 37-1/2, 12 tal. pl. Rzepak zimowy: 25 szefli i 1800 funt. w miejscu 87-91 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 12 3/8, na wrze.-paź. 12 3/8, paź.-list. 12 3/8-1/2, kw.-maj 13 1/8, tal. pl. Okowita: nieco lepiej, w miejscu bez beczki

14 1/2, na sierp. i sier.-wrześ. 14 1/2, wrześ.-paźd. 14 1/2, paźd.-listop. 14 1/2, na odstawę wios. 14 3/4, tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznania.

Table with columns for various goods (Pszenicy pięknej szefli, żyta, jęczmienia, owsa, etc.) and their prices in different currencies.

W dniu 8 sierpnia, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę śp. Feliksa Wężyka w kościele parafialnym w Baranowie, na które familią i przyjaciół zaprasza pozostała rodzina. Mroceń, dnia 30 lipca 1864. [2626]

strzeżeniem sobie jakowych swych praw, aż do tego czasu do masy konkursowej oddali. Dzierżyciele zastawu i inni równie z nimi prawa mający wierzyciele dłużnika wspólnego winni o przedmiotach u nich zastawionych tylko donieść.

Zarazem zapożyczamy niniejszym wszystkim tych, którzy jako wierzyciele konkursowi do masy rościć chcą pretensje, aby takowe, czy już są przed sąd wytoczone lub nie, z pierwszeństwem, którego się dla nich domagają, aż do dnia 15 sierpnia 1864 włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali, a następnie celem rozpoznania wszystkich w czasie oznaczonym zameldowanych pretensji dnia 7 września 1864 przed południem o godzinie 10tej w lokalu naszym sądowym przed komisarzem panem sędzią powiatowym Buttman w Pleszewie stanęli.

Zarazem wyznaczono jeszcze drugi termin do zameldowania aż do dnia 24 października 1864 włącznie, a do rozpoznania wszystkich w czasie tym po upływie pierwszego terminu zameldowanych pretensji termin na dzień 15 listopada 1864 przed południem o godzinie 10tej wyznaczono przed wspomnianym komisarzem; wzywamy wierzycieli tych, którzy swe pretensje w ciągu jednego z tych czasów zameldują, aby w tym terminie stanęli.

Kto swoje zameldowanie na piśmie złoży, winien kopię tegoż i jego aneksów załączyć. Każdy wierzyciel nie mieszkający w naszym obwodzie urzędowym, winien przy zameldowaniu swęj pretensji pełnomocnika tu w miejscu mieszkającego lub zamiejscowego do praktyki u nas uprawnionego obrać i do aktów donieść. Tym, którym tu na znajomości zbývá, przedstawiamy rzeczników radców sprawiedliwości Ruedenburg, Leiber i Le Viseur na zastępców prawnych. [2619]

Reperacja organ kościoła w Golejówku, wynosząca wedle kosztorysu 296 tal., ma być przez entreprezję skuteczną, do czego wyznacza się dzień 22 sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana, w probostwie, na który chęć mających przyjąć taką zaprasza dozór kościelny. Kosztorys może być każdego czasu w miejscu przejrany. [2636]

Ucznia potrzebując do mego handlu materiałowy piśmiennych i cygar. (2651) E. Morgenstern.

Podpisany uprasza, aby odtąd nie przesyłano korespondencji do hotelu berlińskiego, ale raczej pod Nr. 30 ul. Fryderykowskiej, parter po stronie prawej. Neuberth, (2654) upoważniony magnesownik.

Ekonom, Polak, bezżenny, zdalny w swym zawodzie, szuka pomieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli na listy fr. sub lit. X. N. poste restante Poznań. (2652)

Dominium Glesno potrzebuje pisarza gospodarczego, biegłego w piórze; kwalifikujący niech się zgłoszą do Dominium. (2653)

Potrzebna jest Panna, znająca się doskonale na białem szyciu, praniu, prasowaniu, i jeżeli być może i na krawieczyźnie. Reflektujące na to osoby zechcą się zgłosić o bliższe objaśnienie do ekspedycji Dziennika. [2635]

Dla chłopczyka siedmioletniego poszukuje się nauczyciela domowego z świadectwem złożonego egzaminu w seminaryum nauczycielskiem. Zgłosić się można pod adr. M. N. w Gostyniu poste restante. (2622)

Przyjmuję każdego czasu pensjonarzy na stół i stancję, a na żądanie mogą takowym udzielać prywatnie tak w przedmiotach naukowych jak i w muzyce. Srem, 30 lipca 1864. Antoni Rayman, nauczyciel, (2621) naprzeciw progimnazjum.

A. Wierzbicki w Gnieźnie polecić może familią przyzwoitą, która kilku studentów na stancję przyjąć chce. [2634]

Szanowną publiczność niniejszym mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym otrzymałem w komis Skład Cygar

prawdziwych Hawańskich z fabryki najslawniejszej Fernandez de Carvalho et Comp. jako też Bremeńskich i Hamburgskich. Za tanie ceny ręczę, gdyż biorąc ten interes jako poboczny, obok mego handlu papieru i t. d., sprzedawac będę cygara podług cennika fabrykantów, które w mym handlu są wyłożone. Łaskawie mnie dane polecenia, odwrotnie zostaną wypelnione. E. Morgenstern, (2650) przy ulicy Wilhelmskiej Nr. 8.

Les suisses qui desiront des places de gouvernante au Grand Duché de Posen veulent s'adresser à l'agent soussigné, en ajoutant la notification de leur age et leur confession.

En même temps, les honorations, qui de mandent des gouvernantes, sont priées de vouloir s'adresser aussi à moi avec toute confiance. (2657) Posen, de Kryger, Strzelecka ul. 22

Palaczom wybornego cygara z białym popiołkiem polecam swoje Cinto Regali po 12 tal. tysiąc, biorącym 100 w tejże cenie. Równocześnie polecam swój skład prawdziwych cygaret hawańskich, tytonie tureckie, wołoskie, węgierskie, wszystkie gatunki warynasu, wagastaff i shag, wyborną tabakę do zazywania i hamburgskie resztki cygarowe po 1 1/4 sgr. za paczkę. M. Heymann, importer cygar, ulica Fryderykowska Nr. 33, w domu p. Tilsnera, naprzeciw gmachu Ziemstwa. (2655)

Sok malinowy w butelkach szampańskich po 12 1/2 sgr. poleca Izydor Appel, obok banku. (2648)

Sok malinowy codziennie świeży z prasy poleca Hartwig Kantorowicz. (2600)

Prawdziwe proboszczowskie żyto do siewu w plombowanych miechach oryginalnych, obejmujących 2 1/2 szefli, poleca Janusz Brehmer, (2649) w Szczecinie.

Zrebę mające 4 miesiące, ogierek kasztanowaty, jest przy ulicy Świętomarcjńskiej pod Nr. 70 na sprzedaż. (2656)

Dominium Gołecin pod Poznaniem ma kilka młodych stadników do chowu, rasy holenderskiej i oldenburgskiej na sprzedaż. (2647)

200 skopów dokładnie utuczonych i 200 macior zdalnych jeszcze do chowu, ma na sprzedaż Dom. Mikuszewo pod Miłosławiem. (2646)

Large table with multiple columns showing exchange rates (kursy) for various locations (Poznań, Wrocław, Berlin, etc.) and currencies, dated August 1st.